Pokora i solidarność

Kategoria: Felietony
Opublikowano: poniedziałek, 16, wrzesień 2024 11:46
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 2285

Po niespełna trzydziestu latach na terenach południowo-zachodniej Polski na naszych oczach powtarza się powódź tysiąclecia. W obliczu tej klęski potrzeba nam przede wszystkim pokory i solidarności; myślenia w kategoriach wspólnoty, a nie doraźnych kalkulacji politycznych.

Ogromny rozwój nauki i techniki na przestrzeni XX i rozpoczętego XXI wieku sprawia, że w społeczeństwie tworzy się przeświadczenie o tym, że jesteśmy w stanie okiełznać wszystkie wybryki natury i to tak, aby nie wpłynęło to zbytnio na nasze codzienne funkcjonowanie. Prawda jest jednak inna – natura jest potężniejsza niż człowiek i o ile jesteśmy w stanie poradzić sobie z codziennymi zjawiskami, tak zjawiska o znacznie większej intensywności pozostają poza naszą kontrolą. W polskich warunkach dotyczy to przede wszystkim zjawisk atmosferycznych, ale w innych regionach Europy czy świata również innych zjawisk – wybuchów wulkanów, czy trzęsień ziemi.

Warto mieć tego świadomość i podchodzić z pokorą, zarówno do tego co może nas spotkać, jak i do tego jakie skutki może pociągać za sobą nasze działanie.

Na etapie, gdy prognozy nie były jeszcze katastrofalne i nim wielkość opadów – i będąca jej konsekwencją powódź – zepchnęła na plan dalszy problematykę lokalnych podtopień miałem okazję uczestniczyć w dyskusji dotyczącej problematyki kanalizacji deszczowej. Głównym problemem dyskutantów spoza administracji było to, dlaczego wybudowana kanalizacja nie jest w stanie na bieżąco odebrać wody deszczowej przy nawalnym opadzie. Odpowiedź jest prosta – sieć kanalizacji deszczowej jest projektowana na określoną intensywność deszczu – takiego, który statystycznie jest częsty. Nikt nie projektuje kanalizacji uwzględniając opady, które zgodnie z danymi historycznymi zdarzają się raz na dekadę, czy stulecie. Nie projektuje, bo jest to problematyczne ze względu organizacyjno-technicznego i zbyt kosztowne ze względów ekonomicznych.

Do tego ostatniego sami się trochę przyczyniamy domagając się niskich podatków. Współczesne państwo nie ma – co do zasady – innych źródeł systemowego finansowania swojej bieżącej działalności niż daniny publiczne. Oznacza to, że istnieje nierozerwalny związek między ilością i jakością usług świadczonych na rzecz obywateli, a daninami wnoszonymi przez nich samych. Skandynawskie państwo dobrobytu – przywoływane przez niektórych jako wzór do naśladowania – może istnieć dzięki odpowiednio wysokim podatkom. Nie da się zapewnić porównywalnego poziomu usług przy jednoczesnym dążeniu do obniżenia podatków. Wydawałoby się, że ta prawda jest tak oczywista, że zrozumiała dla wszystkich – jednak ostatnie lata pokazują, że jest inaczej. Dotyczy to zresztą nie tylko podatków, ale opłat administracyjnych, czy składek na ubezpieczenia społeczne czy ubezpieczenie zdrowotne. Aby państwo mogło zagwarantować odpowiednie usługi, w tym poziom bezpieczeństwa, musimy wszyscy na to państwo się złożyć.

W ramach pokory wobec natury warto zastanowić się też nad naszymi codziennymi decyzjami. Konsekwentnie powtarza się, że nadmierne zabetonowywanie terenu powoduje ograniczenie retencji wody, a tym samym szybszy spływ wody do cieków wodnych – ze wszystkimi tego negatywnymi konsekwencjami.

Oczywiście są miejsca, gdzie zagrożenie wynika z uwarunkowań geograficznych – tak jest właśnie w regionach górskich i podgórskich dotkniętych obecnie powodziami. Tam istnieje naturalne ryzyko, że nawet podjęte działania profilaktyczne okażą się niewystarczające. Zwłaszcza w warunkach zmieniającego się klimatu; jego zmiany pociągają za sobą w sposób nieunikniony ekstremalne zjawiska pogodowe. Mówimy przy tym o zmianach zachodzących w skali kontynentu i świata. Intensywność

Phoca PDF

opadów nad Górnym Śląskiem, Opolszczyzną i Dolnym Śląskiem spowodowana była wyższą temperaturą Morza Śródziemnego – co przełożyło się na silniejsze parowanie i tym samym większą zawartość pary wodnej w powietrzu. W tym roku okazało się to przepisem na klęskę żywiołową.

W sytuacji, gdy natura zwycięża – pomimo dołożenia należytych starań – pozostaje odwołanie się do tego, co sprawia że jesteśmy ludźmi. Do wzajemnej solidarności i wynikającej stąd gotowości pomocy. Istotą samorządu terytorialnego jest wspólnota, która dba o zaspokojenie swoich zbiorowych potrzeb – również w zakresie pomocy tym, który znaleźli się w sytuacji kryzysowej. Tutaj w pełni może się też objawić działanie zasady subsydiarności – gdyż poradzenie sobie ze skutkami powodzi zalewającej całe miasto wymaga wsparcia z zewnątrz. W pierwszej kolejności od rządu, bo właśnie interweniowanie w takich sytuacjach jest jego domeną, lecz również ze strony innych wspólnot samorządowych. Wspólne działanie jest szczególnie istotne wówczas, gdy woda już opadnie – na etapie usuwania zniszczeń.

Pamiętajmy o tym. Wspólnota to też wzajemna pomoc.

Phoca PDF